

Alicja i Krzysztof Spychalscy Laureaci konkursu Wzorowy Agroprzedsiębiorca RP 2015

Alicja i Krzysztof Spychalscy prowadzą w Pikutkowie 80-hektarowe gospodarstwo ogrodnicze, specjalizujące się w nowoczesnej uprawie warzyw gruntowych (pomidory, cebula, marchew, burak czerwony). Ich gospodarstwo jest kompleksowo wyposażone w specjalistyczny sprzęt do uprawy i zbiorów warzyw, dysponuje także nowoczesną bazą przechowalniczą. Przy jego modernizacji właściciele skorzystali z funduszy przedakcesyjnych (SAPARD) i unijnych (PROW). Stałymi odbiorcami ich pomidorów i marchwi są firmy Maspex w Olsztynku oraz Agros Nova Łowicz. Cebula po obraniu jest zbywana na wolnym rynku. Sprzedaż warzyw z gospodarstwa jest w znacznej mierze prowadzona poprzez – powstałe przed kilkunastu laty - Stowarzyszenie Producentów Owoców i Warzyw „Ziemia Kujawska” zs. we Włocławku (Krzysztof Spychalski należy do grona jego współzałożycieli i od kilku kadencji pełni obowiązki prezesa). Alicja i Krzysztof Spychalscy dużą wagę przywiązują do estetyki obejścia gospodarstwa i jego otoczenia – wokół ich domu i zabudowań gospodarczych jest dużo zieleni i panuje ład. Ich dokonania gospodarcze zostały docenione przyznaniem m.in.: tytułu Rolnik Pomorza i Kujaw (2009 r.), Złotego Lauru 20-lecia AgroLigi (2013) i Lauru Wolności RP (2015).



REKOMENDUJE

Andrzej Muszyński

Dyrektor Marketingu

Firmy BIN w Aleksandrowie Kuj.

- Od lat mam możliwość obserwowania rozwój gospodarstwa ogrodniczego zarządzanego sprawnie przez Alicję i Krzysztofa Spychalskich. Ich racjonalne podejście do biznesu ogrodniczego, organizacja pracy oraz wysokie osiągnięcia w produkcji warzyw - muszą budzić należny szacunek. Mogą być oni wzorem dla innych ogrodników i rolników, jak powinno się radzić w realiach gospodarki rynkowej. Mnie osobiście ujmują także ich pozytywne podejście do otaczającego świata i jego ciekawość. Chciałoby się, żeby coraz więcej polskich rolników mogło sobie pozwolić – jak to czynią Spychalscy – na wypad zimą na narty, czy latem nad morze...

Ogrodnicy z powołaniem i pasją

O takich, jak my, zwykło się mówić, że spełniają się w tym, co robią. I jest coś na rzeczy... My naprawdę lubimy to, co robimy. Dla nas praca na gospodarstwie jest zarazem, i pasją, i wyzwaniem. Rzecz jasna, nie wszystko – i nie zawsze – układa się tak, jak by się zamierzyło. Czasami trzeba przeboleć porażkę, umieć z niej wyjść na swoje i stać się na przyszłość silniejszym i przezorniejszym.

Kiedy w 1988 r. przejmowaliśmy po rodzicach Krzysztofa 20-hektarowe gospodarstwo rolne, było w nim wszystkiego po trochu, a najwięcej krów, bo aż 16.

Z miejsca zdecydowaliśmy o zmniejszeniu stada, a z czasem o likwidacji hodowli, oraz zajęciu się uprawą warzyw. Postawiliśmy na pomidory. I to był strzał w przysłowiową dziesiątkę. Wprawdzie nie dało się pomidorów zakontraktować i trzeba było samemu sprzedawać na wolnym rynku.. Ale za to jaka była wtedy przebitka cenowa – za zbiory pomidorów z 2 hektarów można było kupić aż 4 Polonezy!

Zachęteni opłacalnością w produkcji pomidorów, postanowiliśmy rozszerzyć uprawę warzyw na ogórki i pory. Potem na naszych polach pojawiła się cebula i marchew - tym ostatnim warzywom wierni jesteśmy do dziś. Rosnąca z roku na rok produkcja, wymusiła na nas kilkakrotne dokupywanie ziemi. Trzeba też było inwestować w coraz nowocześniejszy sprzęt uprawowy i do zbioru warzyw. No i budować bazę przechowalniczą. Za pierwszą przechowalnię posłużyła nam zaadaptowana stodoła. Później przyszedł czas na stawianie kolejnych obiektów przechowalniczo-sortowniczych oraz wyposażanie ich w odpowiednie maszyny i urządzenia. Przy huśtawce cenowej na rynku – w ogrodnictwie posiadanie własnych obiektów magazynowych, to już właściwie standard.

Niech nikt nie myśli, że w dzisiejszych czasach specjalizowanie się w uprawie warzyw gruntowych, to zajęcie łatwe i intratne. Przeciwnie, jeśli chce się produkować na rynek warzywa dobrej jakości i w dużych ilościach, to wymaga to dużego zaangażowania nakładów finansowych, m.in. na: nowe technologie uprawowe, wprowadzanie plenniejszych odmian warzyw czy na budowę studzien i nawadnianie pól. Kosztuje to też ogromnego wkładu pracy. Z uwagi na to, że w sezonie musimy zatrudniać pracowników najemnych, trzeba także umieć zorganizować im wszystkim pracę. Pamiętać również trzeba, że poszczególne warzywa wymagają innych warunków klimatyczno-pogodowych, np. cebula lubi deszcz, a pomidor – ciepło. To wszystko trzeba mieć na względzie, jeśli chce się mieć osiągnięcia w warzywnictwie.

Wyprodukować warzywa to jedno, ale jeszcze ważniejsze jest odpowiednio je sprzedać i wziąć należne pieniądze. W czasach, gdy kontrakcje na styku producent warzyw – przetwórcy właściwie nie istnieją, dla tego pierwszego istotne jest zabezpieczenie rynków zbytu. Nie jest o nie łatwo, gdyż na ogół producenci warzyw są rozproszeni i ich pozycja negocjacyjna jest słabsza. My to zrozumieliśmy już przed kilkunastu laty, zawiązując z podobnymi do nas plantatorami Stowarzyszenie Producentów Owoców i Warzyw „Ziemia Kujawska”. To, jak pokazała przyszłość, było dobre posunięcie. Pomaga ono nam i pozostałym członkom Stowarzyszenia zbywać przetwórcom swoje produkty na w miarę partnerskich warunkach. Dla nas takim solidnymi partnerami pozostają od lat: firma Maspex Olsztynek i Agros Nova Łowicz, które odbierają u nas pomidory i marchew oraz rozliczają się w terminie. Mniej klarownie przedstawia się sytuacja z cebulą, którą musimy obierać, wozić w różne miejsca skupowe i sprzedawać z tzw. wolnej ręki. Oczywiście, znacznie lepiej byłoby, gdy taki punkt skupu był w pobliżu. To byłoby możliwe, gdyby sąsiedzi poszli przed laty w nasze ślady i zaczęli uprawiać warzywa...

Gdyby ktoś dzisiaj spytał nas, czy warto było zrezygnować się z typowego rolnictwa i poświęcić się warzywom, nasza odpowiedź może być tylko jedna: warto! Więcej – mamy satysfakcję, że taką życiową decyzję ongiś podjęliśmy. Warzywnictwo jest dla nas czymś więcej niż tylko zwykłą uprawą roślin. Dla nas obojga, wychowanych na wsi, przyzwyczajonych do pracy i stawiania czoła naturze, warzywnictwo stało się swoistym sposobem na życie. Dzięki temu, że jesteśmy ogrodnikami, w przeciwieństwie do ogółu rolników stać nas na znacznie więcej – na przyzwoite warunki bytowania, na możliwość zwiedzania świata i poznawania

ciekawych ludzi, także - na wprowadzanie naszego syna Mateusza w realia otaczającej rzeczywistości.

Mateusz ma obecnie 16 lat. Choć od małego interesuje się gospodarstwem, trudno jeszcze powiedzieć, w jakim kierunku pójdzie. Nie chcemy mu nic narzucać. Możemy tylko marzyć, aby syn objął w przyszłości nasz interes rodzinny. I dalej go rozwijał.

(za Magazynem Ludzi Przedsiębiorczych AGRO 4/2015)

Alicja i Krzysztof SPYCHALSCY

Pikutkowo 12, 87-880 Brześć Kujawski, woj. kujawsko-pomorskie
tel. 054 252 17 58, e-mail: spychalski50@tlen.pl



Prowadzimy 80-hektarowe gospodarstwo, specjalizujące się w uprawie warzyw gruntowych (pomidory, cebula, marchew) i dysponujące nowoczesną bazą przechowalniczą. Sprzedaż warzyw z naszego gospodarstwa prowadzona jest poprzez Stowarzyszenie Producentów Owoców i Warzyw „Ziemia Kujawska”.

